Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 370).

Święty Efrem przyszedł na świat w mieście Nizybie w Mezopotamii, z ubogich rodziców chrześcijańskich, którzy w pocie czoła pracując na wyżywienie licznej rodziny, nie zdołali synowi dać wyższego wykształcenia. Wychowanie wprawdzie otrzymał bogobojne, ale z natury będąc lekkomyślnego i popędliwego usposobienia, niejednokrotnie rodzicom zgotował strapienie. Ochrzconym został dopiero w 18-tym roku życia swego. Była to chwila zwrotu w jego ziemskiej pielgrzymce, gdyż odtąd całkowicie się zmienił, a o swem postępowaniu przed Chrztem świętym później sam pisał: „Byłem wielce kłótliwym, zwadliwym, wiele o sobie rozumiejącym, a z sąsiadami w ustawicznej niezgodzie żyjącym; zazdrosnym, dla obcych nieuczynnym, dla przyjaciół surowym, względem ubogich opryskliwym i o byle co wszczynałem kłótnie.“

Dopiero ochrzcony wszedł sam w siebie, poznał swe błędy i szczerze za nie żałował; były one jednakże tego rodzaju, że zaczął rozpaczać o łasce i miłosierdziu Boskiem. Opatrzność Boża wszakże tak wszystkiem pokierowała, że nie tylko wszedł na prawą drogę, ale stał się nawet

niejako świecą w Kościele Chrystusowym. Święty Efrem sam opowiada swe nawrócenie w ten sposób: „Pewnego razu posłali mnie rodzice za sprawunkami na jedno miejsce. Idąc przez las, spotkałem krowę na pastwisku, należącą do ubogiego pewnego człowieka. Z lekkomyślności począłem rzucać na nią kamieniami i gonić po lesie, aż zmęczona upadła. Nie mogąc z wycieńczenia sił powstać, pozostała na miejscu, gdzie ją dzikie zwierzęta rozszarpały. Niedługo po lekkomyślnym owym czynie spotkałem właściciela, który zasmucony pytał mnie, czy nie widziałem jego krowy, na co zamiast odpowiedzi obelgami go obsypałem. Po kilku tygodniach znowu musiałem iść w to samo miejsce, ponieważ zaś wałęsałem się aż do późnego wieczora, nie wypadło mi nic innego, jak przenocować u pewnego owczarza, który upiwszy się, powierzoną mu gromadę owiec zgubił. Nazajutrz właściciel zginionych owiec kazał mnie wraz z owczarzem wsadzić do więzienia, jako podejrzanych o kradzież. Następnie wtrącono mnie do celi, w której było pięciu przestępców okutych w kajdany. Po siedmiu pełnych smutku dniach ukazał mi się cudnej piękności młodzieniec i rzekł do mnie łagodnie: „Wiem, że co do kradzieży owiec jesteś niewinny, ale wiem także, że zniszczyłeś krowę ubogiemu człowiekowi. Naucz się więc stąd, że wyroki Boskie są wprawdzie nierychliwe, ale zwykle sprawiedliwe; wiedz także, iż twoi współwięźniowie są niewinni w sprawie, w której teraz ich oskarżono, popełnieniem innych zbrodni słusznie jednak zasłużyli na kajdany. Bądź przeto pewnym, że Pan zawsze jest sprawiedliwy i sprawiedliwość miłuje.“ — Przy przesłuchach wzięto moich współwięźniów na tortury; okropnie męczeni, zeznali oni swe dawniejsze zbrodnie, za które na śmierć zostali skazani. W śmiertelnym strachu, że i mnie podobny los spotkać może, zacząłem się modlić do Boga: „Panie — błagałem — wyrwij mnie z tego utrapienia i racz uczynić godnym, abym mógł wstąpić do klasztoru i wiernie Ci służyć.“

Jakoż zostałem wysłuchany. Owczarz bowiem przyznał się do winy, mnie więc uwolniono i po siedmdziesięciodniowem więzieniu wypuszczono

na wolność. Niezwłocznie rozpocząwszy bogobojne życie, udałem się na puszczę w pobliżu Nizyby i tam pod przewodnictwem uczonego a pobożnego pustelnika żyłem na ostrej pokucie i rozmyślaniu prawd Bożych.“

Po kilku latach zwycięskiego umartwienia i pokonania złych skłonności, wzmocniony na duchu, postanowił rozpocząć życie pustelnicze w okolicy Edessy. Widocznie natchnęła go Opatrzność Boska tą myślą, przeznaczając mu tym sposobem miejsce jego zbawiennego działania. Efrem otworzył szkołę i wykładał Pismo święte, a wykład jeszcze po śmierci jego innym za wzór służył. Tak księża, jak świeccy z okolic Edessy zdumiewali się nad jego świetnym talentem i nieposzlakowaną cnotą, oraz nad wielką jego pokorą. Nalegano ogólnie na niego, aby się dał wyświęcić na kapłana, on jednakże w swej pokorze czuł się niegodnym stawać przed ołtarzem Bożym; z ledwością zdołano go do tego zniewolić, iż został dyakonem i występował jako kaznodzieja.

Z natury już wielce będąc utalentowanym, posiadał świetną wymowę, którą pilnem ćwiczeniem i uczeniem się Pisma świętego do rzadkiej doprowadził doskonałości. Słowa jego pochodziły z serca, i płynęły jak wezbrany strumień porywając wszystkich za sobą, zwłaszcza, kiedy miewał kazania przeciw heretykom i błędnowiercom. Lubo w błędy nielitościwie uderzał, był dla samych błądzących łagodnym i litościwym, albowiem zamiarem jego było wzniecić w bliźnich przekonanie o prawdziwości objawienia Bożego, nic chcąc jednak serc ich zakrwawiać. Częstokroć, kiedy miał kazanie o śmierci, o Sądzie Bożym lub o wieczności, umiał z taką siłą ducha odmalować stan wiecznej szczęśliwości i okropność mąk piekielnych, że głośny płacz i szlochanie ludu w mówieniu mu przeszkadzało i sam ze słuchaczami się popłakał.

Na upiększenie nabożeństwa i większą chwałę Boga ułożył wiele pięknych pieśni i kazał je śpiewać w kościele. Pieśni te zawierały nauki wiary katolickiej, a miały na celu usunięcie heretyckich pieśni, jakie się wówczas pojawiły. Nie mniej był gorliwym w nabożeństwie do Najśw. Maryi Panny, do której serce jego najwyższą miłością pałało. Świadczą o tem jego Hymny i pieśni na cześć Matki Boskiej ułożone, oraz miewane o Niej kazania. — Będąc wielkim miłośnikiem samotności, często udawał się na poblizką górę pod Edessą, aby tam coraz więcej zagłębiać się w tajemnicach Boskich i tam też wypracował swe bardzo cenne pisma. Od czasu do czasu wracał jednak na pole walki przeciw heretykom i wilkom pomiędzy owcami Chrystusa.

Pracował w ten sposób w winnicy Pańskiej przez długie lata. Podczas kiedy na górze samotne pędził życie, wybuchło w Edessie morowe powietrze. Słysząc o tem Efrem, niezwłocznie udał się do Edessy w celu niesienia pomocy zarażonym chorym. Siłą swej wymowy nakłonił bogaczy, aby pomiędzy ubóstwo rozdzielić żywność, a sam po salach i innych domach ustawił 300 łóżek i sam pielęgnował chorych i konających. Bóg świętemu Efremowi, wonczas już staruszkowi, udzielił siły młodzieńczej. Zdołał on bowiem przez dwanaście miesięcy wytrwać w swem poświęceniu, dopóki zaraza nie ustała. Z czułą potem wdzięcznością pożegnany, wrócił do swej pustelni, aby sam się na śmierć przygotować. Gdy gwałtowna febra oznajmiła zbliżający się jego koniec, wszyscy mieszkańcy biegli do niego, aby otrzymać błogosławieństwo i usłyszeć od niego jeszcze słowa pociechy. Nie mogąc już mówić, napisał drżącą ręką swą pożegnalną mowę do ludu, w której prosił, aby się za niego modlono i pochowano go bez śpiewów, światła i kadzideł. Następnie oddał Bogu ducha w roku 379 lub 380.

Nauka moralna.

Święty Efrem zajmował się wiele rozważaniem Sądu Ostatecznego. Zawsze bywał głęboko wzruszony przy owem rozmyślaniu i zawsze wzruszał do głębi swych słuchaczów, gdy miewał kazania o okropnościach tego dnia. Żadna też prawda wiary Chrystusowej nie jest zdolną wywrzeć na nas zbawienniejszego, trwalszego i więcej do pokuty nakłaniającego wrażenia, jak właśnie nauka o Sądzie Ostatecznym. „Kiedy pomyślę o królu chwały — mówił św. Efrem — o Sędzi świata, który z tronu Swego zstąpi, aby lud wszystek nawiedzić i zrobić z nim obrachunek, wtenczas dreszcz śmiertelny przebiega me członki. Oczy moje zachodzą łzami, usta milkną, język drży, myśli się plączą i cały mdleję. Bracia! cóż za przestrach i trwoga nas ogarnie, kiedy usłyszymy z Nieba straszliwy głos: „Oto Sędzia się zbliża, oto idzie Bóg świata, aby sądzić żywych i umarłych!“ W owej godzinie otworzone będą księgi, w których zapisane są nasze myśli, mowy i uczynki z całego naszego życia!“ Rozważ sobie i ty, chrześcijaninie, ową okropną prawdę. Pamięć na Sąd Ostateczny przywiedzie cię bez wątpienia do pokuty i ustrzeże od grzechu. „Lecz straszliwe jakieś oczekiwanie sądu i żarliwość, która pożreć ma przeciwników. Albowiem wiemy, kto powiedział: Mnie pomsta, a Ja oddam. I znowu: Iż Pan sądzić będzie lud Swój.“ (Żyd. 10, 27. 30).

Modlitwa.

> Przeniknij, o Panie, serca nasze trwogą i dreszczami przed Sądem Twoim, abyśmy w świętej bojaźni przed karą wieczną za przykładem św. Efrema strzegli się grzechu i pokutując szczerze za popełnione winy, przebaczenia Twego dostąpić i Królestwo niebieskie szczęśliwie później osięgnąć mogli. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, który króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

Copyright Mavientura Projects e.K>

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 15-go lutego w Brescyi śmierć męczeńska św. Faustyna i Jowity, którzy za panowania cesarza Adryana w chwalebnej walce za wiarę chrześcijańską zdobyli sobie palmę zwycięstwa. — W Rzymie pamiątka św. Kratona, który wraz z małżonką i domownikami ochrzcony został przez św. Walentego, Biskupa, a wkrótce potem zdobył sobie koronę męczeńską. — W Terni uroczystość św. Agapy, Panny i Męczenniczki. — Również męczeństwo św. Saturninusa, Kastulusa, Magnusa i Lucyusza. — W Vaison we Francyi dzień śmierci św. Kwinidyusza, o którego świętobliwości świadczyły liczne cuda, którymi po śmierci jego Pan Bóg go uczcił. — W Kapua pamiątka św. Dekorozusa, Biskupa i Wyznawcy. — W prowincyi Waleryi św. Sewerusa, Kapłana, który według podania św. Grzegorza zapomocą łez zmarłego powołał do życia. — W Antyochii św. Józefa, Dyakona. — W Auvergne uroczystość św. Georgii, Dziewicy.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń
Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!